

Nowy "lokator" Bocianie Baszty

Autor: czesmen

Bociania Baszta na ulicy Młyńskiej ma od kilku tygodni nowego lokatora. Nasze miasteczko tradycyjnie jak co roku odwiedziły bociany - symbole dobrobytu i nowego życia. Piękny bociek pręży się na szczycie gotyckiej bramy, szykując gniazdo na przylot swojej partnerki.

Polska jest europejską ostoją bociana białego. Co roku przylatuje do nas około 41 tysięcy par ze 160 tysięcy żyjących na świecie. Znaczna część polskiej populacji bociana żeruje w dolinach i rozlewiskach rzek Warmii, Mazur i Podlasia oraz Zachodniej Polski. Znaleźć tam można wsie, w których jest więcej bocianich gniazd niż ludzkich domostw. Najbardziej znaną z nich jest Żywkowo w gminie Górowo Iławieckie, gdzie na 9 gospodarstw przypada 60 gniazd bocianich.

Bocian w kilku słowach:

- żyje 25-30 lat,
- składa od 2 do 6 jaj,
- przez dwa miesiące dostarcza do gniazda 26-28 kg pożywienia,
- żywi się myszami, rybami, rzadziej żabami,
- od dwóch do pięciu lat dojrzewa do założenia rodziny,
- do Afryki leci trzy miesiące i tyle samo czasu zajmuje mu powrót,
- dziennie pokonuje około 180 km.

Bocianie prawo

Bocian symbolizuje wędrówkę, dobrą wróżbę, płodność, urodzaj, macierzyństwo, wierność małżeńską, a także mądrość, czujność, długowieczność i zmartwychwstanie. Rzymianie wierzyli, że młode bociany utrzymują stare, niezdolne do samodzielnego zdobywania pożywienia. Do tej pory znajduje to wyraz w tzw. bocianim prawie (łac. lex ciconaria), zobowiązującym dzieci do utrzymywania starych rodziców.

Ludowe wróżby

Zobaczyć pierwszego bociana w locie – rok pracowity i udany. Jeśli bociek na gnieździe siedzi i w dodatku jest brudny – nieurodzaj pewny. Kiedy bociani rodzice karmią 4 albo 6 piskląt – dobrobyt i szczęście murowane. Bocian biały jest mocno osadzony w polskiej kulturze. Zachowały się podania, legendy, bajki i przysłowia związane z bocianem. Ptak ten gości od stuleci w wielu utworach literackich oraz na grafikach i obrazach: "Do kraju tego, gdzie winą jest duża Popsować gniazdo na gruszy bocianie, Bo wszystkim służą tęskno mi Panie" Cyprian Kamil Norwid "Piosnka moja" ... powiadali sobie, że ktosik ano już słyszał skowronka, że i pliszki widzieli na topolowej drodze; to znowu któryś dojrzał na niebie, wysoko pod chmurami, sznur dzikich gęsi, że wnet pół wsi wybiegło na drogę patrzeć, a inszy potem rozповідаł, jako i boćki już padły na łęgach za młynem. Nie dawano temu wiary, boć dopiero marzec dobiegł do połowy. ""...siedział ano za brogiem w szczerym polu pod krzakami i zakładał sidła na kuropatki, a gęsto je przysypywał plewami dla niepoznaki i przynęty. Łapa z nim był i ten bociek, którego to był w jesieni chorego przygarnął, wykurował, ochraniał, żywił, sztuk różnych wyuczył i tak się z nim pokumał, że niech ino zagwizdał nań po swojemu, to ptak chodził z nim niezgorzej od łapy z którym był w wielkiej zgodzie, bo razem wyprawiali się na szczury w stajni. (...) Boryna na ten czas powrócił z miasta i wchodził do izby, a za nim wciskał łapa z boćkiem, bo Witek też się zjawił równo z gospodarzem."

foto: GZ